



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

ZIMNY DRAŃ

Choć na świecie pełnia wiosny
to nie każdy jest radosny.

Jak wynika z obserwacji,
tłumek zwiewa z restauracji,
a przyczyną tej paniki
są kuchenne wrzaski, krzyki.
Lecz nie wrzeszczy tak kucharka,
ale zupy krzyczą w garnkach.
Kipiąc przy tym, tak ze złości,
wystraszyły wszystkich gości.

Skąd się wzięła kłótnia taka ?
Ano to spór o chłopaka.
Trzeba przyznać - przystojniaka.
Konkurencji nie ma wcale.
Barszcz i rosół to brzydale.
Brak im szans, chociażby tycich.
Przy nim są jak emeryci.
On jest świeży, jędrny, chrupki.
Stąd kochają się w nim zupki.

Zazdrość wzięła ogórkową
i wrzeszczała całkiem zdrowo,
takie oto groźne słowa:

"Słuchaj no pomidorowa !

Gdzie się pchasz tu ze swym garem ?!

Zjeżdżaj stąd zupisko stare.

Nie nadajesz się do pary !!!"

Tamta na to: "Nie do wiary,

że ty mówisz takie słowa,

właśnie ty, ty ogórkowa.

Powiem ci to , nie bez złości,

zzieleniałaś ze starości.

Zaś ma czerwień, powiem tak,

namiętności to jest znak

i pasuje barwa taka

do rumieńców przystojniaka."

Dołączyła po tych słowach,

do tej kłótni fasolowa.

Wnet dodały swoje słówka

jarzynowa i grochówka.

I choć wrzało pośród pań,

chłodnym wzrokiem patrzył nań,

ten przystojniak pośród dań,

czyli chłodnik ... zimny drań.